

Cyganka, która poderwałaby Messiego

OPERA
„Carmen” Bizeta w inscenizacji Eweliny Pietrowiak w szczecińskiej Operze na Zamku została świetnie przyjęta przez publiczność.

Premiera odbyła się 7 października, historia cygańskiej kobiety fatalnej to wciąż jeden z największych światowych przebojów operowych.

- Nie wiem, czy jest jeszcze jakaś opera, która budzi tyle skojarzeń – zastanawiała się przed premierą reżyserka Ewelina Pietrowiak. - Na temat mojego współczesnienia, mogę powiedzieć tyle, że starałam się iść w zgodzie z

duchem muzyki, nie robiłam nic przeciwko niej. Zachowałam emocje wszystkich postaci. Inaczej zinterpretowałam libretto, ale nie żałuję tego.

Chodzi o to, że rzecz rozgrywa się w świecie piłkarskich celebrytów i to na nich polują piękne kobiety.

- Bycie Carmen jest niesamowitą przygodą, chociaż po raz siódmy pracuję nad tą postacią – powiedziała Gosha Kowalińska. - Carmen to kobieta wyzwolona, nie powstrzymuje jej nic. Wierzy w swoją wolność.

Pierwsze wystawienie opery Bizeta w 1875 roku zakończyło się spektakularną klęską, ale już kolejne spektakle odwróciły złą passę.



„Carmen” jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych tytułów operowych

Zaczął się triumfalny pochód Carmen przez wszystkie sceny operowe świata. - Cy-

ganie, robotnice, żołnierze, przemytnicy, czyli żywi ludzie zamiast konwencjonal-

nych figur operowych nie mieli powodzenia u premierowej publiczności „Carmen” – przypomniał Jacek Jekiel, dyrektor Opery na Zamku w Szczecinie. - Mało tego: dyrektorowi Opera Comique udzielono dymisji za to, że ośmielił się wystawić taką „okropność”, co było chyba wypadkiem bez precedensu w dziejach opery. Wielkiej sławy „Carmen”, jaka przyszła niedługo po pierwszym przedstawieniu, francuski kompozytor już nie dożył. Zmarł w trzy miesiące po premierze.

Dziś „Carmen” chcemy odczytać na nowo.

Nie o czerwienie i falbany tu chodzi.

- Chodzi o relacje międzyludzkie, o granice wolności i decydowanie o sobie, zwłaszcza kobiet – uważa dyrektor szczecińskiej opery. - Chodzi o problem imigrantów, którzy są dzisiejszymi Romami, o dzisiejsze korporacje, które są manufakturami, gdzie pracują kobiety pokroju Carmen. Tą ścieżką podąża też Ewelina Pietrowiak w swojej inscenizacji.

Kierownictwo muzyczne - Vladimir Kiradjiev, reżyseria, scenografia - Ewelina Pietrowiak, kostiumy Katarzyna Nestruk, choreografia i Artur Żymełka. W roli Carmen występują: Anna Borucka, Gosha Kowalińska, Monika Ledzion. ©

—Jacek Cieślak